ROCZNIK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY WSP W KRAKOWIE
Zeszyt 192 *Prace Językoznawcze IX* 1997

TADEUSZ BUDREWICZ

Ogłoszenia prasowe w nowelach Bolesława Prusa

Tytuł tego szkicu nawiązuje do książki Marii Schabowskiej *Słownictwo reklam i anonsów prasowych zamieszczonych w „Czasie"*[1]. Lektura prac dotyczących języka dawnej prasy[2] jest dla historyka literatury o tyle ważna, że uzmysławia rangę licznych motywów tematycznych związanych z produkcją lub lekturą informacji prasowych w świecie przedstawionym utworów literackich. Literaturoznawca – stylista dodatkowo znajduje w nich sugestie badawcze, obligujące do rozważania zakresu wpływów oraz funkcji, jakie pełnią pożyczki z tekstów prasowych w prozie artystycznej. Trzeba więc wskrzesić tylekroć w literaturze i prasie pozytywizmu wykpiwane określenie „styl kurierkowy" (tj. przesadny, bombastyczny, efekciarsko dramatyzujący), gdyż właśnie „mowa gazetowa", język dzienników i tygodników, wiadomości agencyjnych, komentarzy politycznych, kronik miejskich i ogłoszeń był stałym komponentem stylu artystycznego 2. połowy XIX wieku. O ile w znacznym stopniu rozpoznano zależność poetyki powieści z tych lat od mechanizmów prasy (sprawa tzw. powieści w odcinkach[3]), o tyle kwestia stylu oraz kompozycji krótkich form epickich jest nadal otwarta. Uderza np. pominięcie tego problemu w pracy Antoniego Baczewskiego *Zagadnienia stylu w nowelach Bolesława Prusa*[4], choć znacznie wcześniej prusolodzy sygnalizowali już genetyczne związki między *Kronikami* a nowelami autora *Katarynki*[5].

---

[1] M. Schabowska, *Słownictwo reklam i anonsów prasowych zamieszczonych w „Czasie" (1890–1895)*, Kraków 1990.

[2] Por. np. O. Wolińska, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice 1987; M. Białoskórska, *Słownictwo prasy polskiej połowy XIX wieku. Zjawiska progresywne i regresywne*, Szczecin 1992.

[3] E. Pieścikowski, *„Emancypantki" Bolesława Prusa*, Warszawa 1970; tenże, *Nad twórczością Bolesława Prusa*, Poznań 1989, s. 66–96.

[4] A. Baczewski, *Zagadnienia stylu w nowelach Bolesława Prusa*, Rzeszów 1989.

[5] Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, wyd. 2, Warszawa 1972; J. Kulczycka-Saloni, *Nowelistyka Bolesława Prusa*, Warszawa 1969.

Ograniczone ramy artykułu zmuszają do zajęcia się jednym tylko elementem obszernego zagadnienia - sprawą cytatów. Zarówno powieści i nowele Prusa, jak i jego twórczość „przyliteracka" (felietonistyka, publicystyka) są przepełnione rozlicznymi odwołaniami do tekstów wcześniej istniejących: literackich i nieliterackich. Różny jest rozmiar tych odwołań i stopień jawności oraz dokładności przytoczeń. Obok cytatów empirycznych mamy fingowane (quasi-cytaty), parafrazy, pastisze, wreszcie aluzje. Z obszaru oglądu wyłączamy tu cytaty literackie sensu stricto, tj. dosłowne przytoczenie fragmentu innego tekstu literackiego. Jest to jedna z niewielu dystynkcji terminologicznych, na którą zgodnie przystają badacze związków intertekstualnych. Lawinowy przyrost prac na temat relacji między tekstami owocuje niepokojącą beztroską o klarowność i niesprzeczność proponowanych klasyfikacji, ambicjami nazwotwórczymi, arbitralnością orzekań i (gorszącą) taktyką przemilczania sądów konkurencyjnych. Uderza np. szczególna wybiórczość, z jaką lingwistyka tesktu odwołuje się do rozpraw teoretycznoliterackich, choćby tematycznie się pokrywały. Z powyższych względów zastosowaną tu aparaturę pojęciową ograniczamy do w miarę niesprzecznego minimum.

Opisując różne koncepcje rozumienia pojęcia cytatu Włodzimierz Bolecki twierdzi, iż termin ten „określa najczęściej takie związki międzytekstowe, którym - mniej lub bardziej precyzyjnie - można przyporządkować jakieś pierwowzory"[6], jest więc wyjątkowo nieostry. Podjęta przez Jana Grzenię próba uściślenia definicji poprzez opozycję cytatu (przytoczenie dosłowne, powtórzenie tekstu-wzorca) i aluzji (przytoczenie niedosłowne, przekształcenie tekstu-wzorca) nie przekonuje. Autor arbitralnie ustala minimalny rozmiar cytatu (wypowiedzenie, odcinek w piśmie zaczynający się wielką literą i zakończony kropką)[7]. Takie podejście ujednoznacznia wprawdzie termin „cytat", ale równocześnie komplikuje zakresowo i znaczeniowo pojęcie „aluzji". Utrudnia to wymianę poglądów, gdyż w tradycji teoretycznoliterackiej od niepamiętnych czasów zadomowiły się określenia parafraz, kryptocytatów, cytatów-tytułów etc.[8] Inwentaryzacja terminów z tego kręgu znaczeniowego uzmysławia, jak nieostre granice wyznaczają dystynkcje między sferą przytoczeń ewidentnych, stanowiących enklawę (termin Teresy Cieślikowskiej) w tekście wtórnym, a takich wyrażeń cudzysłowowych, których identyfikacja (a w konsekwencji sposób interpretacji utworu) zależy całkowicie od woli i możliwości odbiorcy. Poważne wątpliwości wzbudza ostatnio termin Danuty Danek „cytaty struktur" - zdaniem Henryka Markiewicza jest on „tylko metaforyczny", Bolecki twierdzi, iż definicja autorki („są cytatami poetyk, stylów, a więc cytatami artystycznych

[6] W. Bolecki, *Historyk literatury i cytaty*, [w:] tegoż, *Pre teksty i teksty. Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 1991, s. 13.

[7] J. Grzenia, *Cytat a aluzja literacka*, [w:] *Z problemów współczesnego języka polskiego*, pod red. A. Wilkonia i J. Warchali, Katowice 1993, s. 110–111.

[8] T. Cieślikowska, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa-Łódź 1995, rozdz. II.

systemów") opisuje po prostu zjawisko stylizacji, za to Stanisław Balbus traktuje go jako poręczne narzędzie do opisu zjawisk intertekstualnych w procesie historycznoliterackim[9].

Wobec wskazanego mętliku pojęciowego nie dziwią próby scedowania obowiązku wyjaśnienia niektórych problemów na psychologię sztuki[10], choć wielu nieporozumień dałoby się uniknąć określając jasno: czy kategorię „tekstu" pojmuje się w sensie czysto filologicznym, czy semiotycznym (tekst kultury). Z kolei przyjęcie perspektywy generacyjnych zmian intelektualnej i emocjonalnej potencjalności reagowania na wpisane w teksty odwołania do „pre-tekstów" zmodyfikowałoby sąd o rzekomo pustych (asemantycznych) funkcjach przytoczeń cudzych tekstów np. w prozie Witolda Gombrowicza. W tym stanie rzeczy kategorię cytatu jako pożyczki tekstowej wywodzącej się z „konkretnych utrwaleń językowych" (W. Bolecki[11]), a przeciwstawioną zjawiskom, które nie mogą się wylegitymować źródłowo (pastisze, parodie etc.) należy traktować jako fakt tyleż tekstotwórczy, ile receptywny.

Bezradność historyka literatury, pełnego rozterek, czy dany fragment tekstu jest (w jego rozpoznaniu tradycji kulturowej) pożyczką z jakiegoś źródła, czy należy do sfery kreacji literackiej, tonują dwie drogi badawcze. Jedna to ustalenia językoznawców, rekonstruujących różne odmiany funkcjonalne języka (więc i świadomość językową użytkowników) w różnych stadiach rozwoju historycznego narodu. Do tej drogi należą m.in. prace o języku komunikatów prasowych. Druga – to wskazany przez Boleckiego akt cytowania jako strategia narracyjna: rama modalna, która (graficznie bądź leksykalnie) wskazuje na dany fragment tekstu jako zapożyczenie. Dla wielu tekstów Prusa z przyczyn prozaicznych (niedostępność niektórych źródeł prasowych lub nieopłacalność wysiłku badawczego w zestawieniu z efektem poszukiwań) nie umiemy wskazać ich macierzystego kontekstu. Wielokrotnie np. pojawiające się w *Kronikach* anonse prasowe mogą być traktowane albo jako cytaty empiryczne, albo jako pastisze powszechnych wówczas gatunków wypowiedzi potocznych.

Z punktu widzenia czysto genetycznego rozmaite formy komunikatów pisanych (list, depesza, bilet towarzyski, reklama, ogłoszenie, fragment artykułu czy recenzji), w jakie obfituje nowelistyka Prusa, muszą być traktowane jako naśladowanie, falsyfikat źródła. Dzięki ramie modalnej pełnią jednak w nowelach funkcje cytatów – uwiarygodniają rzeczywistość przedstawioną, kopiują powszechne w danej epoce sposoby komunikowania się ludzi, eksponują teksty z jakichś względów (tematycznych, ideowych, języ-

---

[9] D. Danek, *O cytatach struktur (quasi-cytatach)*, [w:] tejże, *O polemice literackiej w powieści*, Warszawa 1972; H. Markiewicz, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa 1989, s. 221; W. Bolecki, op. cit., s. 12–13; S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1993.

[10] A. Martuszewska, *„Lalka" i niektóre problemy intertekstualności*, [w:] *„Lalka" i inne. Studia w stulecie polskiej powieści realistycznej*, pod red. J. Bachórza i M. Głowińskiego, Warszawa 1992, s. 74.

[11] W. Bolecki, op. cit., s. 15.

kowych) szczególnie ważne dla autora. Porównując leksykę i składnię ogłoszeń prasowych, funkcjonujących w nowelach Prusa na prawach cytatów, z odpowiadającymi im autentycznymi anonsami (opisanymi w pracy M. Schabowskiej) dostrzegamy strukturalne odwzorowanie pre-tekstów. Nie dziwi to wcale w kontekście poetyki realistycznej ani też w optyce biografii twórcy. Prus – dziennikarz materiał do *Kronik* czerpał głównie z warszawskiej prasy; bywały one wręcz bilansem tygodniowej lektury dzienników i tygodników. W utworach literackich wielokrotnie można natrafić na fragmenty, będące zmodyfikowanymi autocytatami z jego *Kronik*. Styl publicystyczno-prasowy był więc stałym komponentem prozy artystycznej Prusa.

Był Prus uważnym czytelnikiem ogłoszeń prasowych, widział w nich syntezę ekonomicznych i społeczno-obyczajowych warunków życia ludzi. W treści ogłoszeń oraz w języku, jakim je formułowano, dostrzegał i „wdzięk naturalnego a naiwnego dowcipu", i „piętno tragizmu". Zebrał np. w *Kronice tygodniowej* z 22 i 23 VI 1875 r. 19 ogłoszeń, wykazując ich różnorodność tematyczną i wpisany w nie diapazon kategorii estetycznych. Charakterystyczna jest ilościowa dysproporcja między przytoczeniami w funkcji satyryczno-humorystycznej a tymi, które dokumentują tragizm ludzkiej egzystencji (stosunek 6 : 1). W pierwszym szeregu autor stawiał teksty, z jakich wyczytywał ludzki snobizm, brak logiki, oczywistą rozbieżność między obrazem własnej osoby a jej faktyczną pozycją ekonomiczno-społeczną, np.

„Osoba moralna pragnie u m i e ś c i ć s i ę w (czym?) c h a r a k t e r z e (jakim?) z a s t ą p i e n i a (kogo? czego) m a t k i d z i e c i o m !!!"

„Rękawiczki, przyjmują się do prania, prasowania, i ... zamszowe".

Bez komentarzy zostawiał ogłoszenia o treści niby banalnej, a przecież (przynajmniej dla ich autorów) głęboko wzruszającej, pokazującej ludzką bezradność wobec okoliczności losu, zawstydzenie, rozpaczliwe próby przekonania siebie i innych, że tarapaty życiowe to kwestia przypadku...

„Zgubiono stary woreczek z kwotą rs. 5. Litościwy znalazca niech raczy zwrócić go biednej matce, dla której suma ta stanowi cały majątek..."[12].

Kroniki wielokrotnie pokazują, iż autor uważnie studiował ogłoszenia prasowe i że z tej lapidarnej, stereotypowej formy potrafił mistrzowsko zrekonstruować psychikę nadawcy, okoliczności ekonomiczno-obyczajowe, które ją determinowały, a także – że nieraz traktował ogłoszenie jako tekst wyjściowy, generujący obszerne wywody utrzymane w poetyce innego gatunku (por. choćby *Kronikę* z 30 XI 1884 r.). Obok cytatów empirycznych spotykamy w nich pastisze oraz daleko idące transformacje aż po sygnały leksykalne (np. „anons", „inserat", „reklama", „ogłoszenie"), gdzie identyfikacja z wzorcem dokonuje się wyłącznie poprzez kategorię tzw. pamięci gatunkowej.

We wczesnych zwłaszcza humoreskach i nowelach Prus często wspomina o powszechności lektury codziennej prasy. W świecie przedstawionym jego utworów gazety są dostępne w restauracjach (*Pałac i folwark*), rozno-

[12] B. Prus, *Kroniki*, oprac. Z. Szweykowski, t. II, Warszawa 1953, s. 92–93.

siciele doręczają je do domów i kładą „pod słomiankę" (*Straszna noc*), czytanie ich jest codzienną, rutynową czynnością (*Na Gwiazdkę*) na tyle ważną, że termin przybycia poczty z prasą wyznacza rytm zajęć codziennych całej inteligencji małomiasteczkowej (*Zaściankowi politycy*). Dla wielu bohaterów przypadkowa wzmianka prasowa, której byli bohaterami, jest ważnym momentem biograficznym – dzięki niej wychodzą z anonimowego tłumu, zostawiają ślad swego istnienia (*Doktor filozofii na prowincji; Pan Wesołowski i jego kij*). Reakcja na umieszczenie swego nazwiska w gazecie charakteryzuje jednostkę, jest oznaką jej samopoczucia bądź światoodczucia (*Kłopoty babuni*). Pojawiająca się w nowelach osoba literata (recte: dziennikarza) lub korespondenta zwykle ogniskuje wokół siebie tłum postaci drugoplanowych, porządkuje go i hierarchizuje, zespala myślowo stymulując do zajęcia stanowiska wobec jakiejś kwestii. Zazwyczaj obrazkom takim towarzyszy satyryczny uśmiech pisarza, stąd wyjaskrawienie naiwności adoratorów postaci dziennikarza oraz wykpiwanie jego mniemanej wielkości są pokazywane w sposób przesadny. Społeczna rola prasy, jaką rozpoznajemy z nowel pisarza, jest jednak rzeczywiście duża: prasa nie tylko urabia opinię publiczną, ale i odmienia losy bohaterów – por. efekty lektury ogłoszeń w *Pałacu i ruderze* czy w *Starej bajce*.

Takie jest tło tekstów ogłoszeń prasowych pojawiających się w nowelach Prusa: *Kroniki* jako przygotowanie warsztatowe i przeświadczenie o niezwykle ważnej roli lektury informacji prasowych w życiu jednostek i zbiorowości. Związki intertekstualne między drobnymi gatunkami prasowymi a prozą artystyczną autora *Lalki* można rozpatrywać na płaszczyźnie genetycznej i strukturalnej. W pierwszym przypadku określenie „cytat" czy jego pastisz byłoby terminologicznym nadużyciem. Pamiętamy jednak, jaką rolę w „skrystalizowaniu się" pomysłu *Lalki*, w ześrodkowaniu różnych wątków odegrała wyczytana przez autora notatka o autentycznym procesie sądowym w sprawie rzekomej kradzieży lalki (fałszywe oskarżenie, ludzka podłość i szlachetność okazana w reakcjach na to wydarzenie). Otóż identyczną hipotezę dotyczącą genezy utworu możemy odnieść do *Kamizelki*[13]. Tuż przed powstaniem tego utworu „Kurier Warszawski" kilkakroć zamieszczał ogłoszenie o gotowości sprzedania mebli i ubrań męskich – ich wykaz i kolejność, w jakiej je oferowano (na ostatnim miejscu te, które przechowują ślad cielesności dawnego użytkownika) są zdumiewająco podobne do tych z noweli. Uwzględnienie tego kontekstu wzbogaca interpretację utworu, nie jest jednak jej warunkiem koniecznym, gdyż tekst nie zawiera jawnych wskazówek adresu intertekstualnego.

Znacznie częstsze są wypadki wpisania do świata przedstawionego nowel obrazu redagowania lub lektury ogłoszeń „kurierkowych", przytaczania ich w całości lub we fragmentach, którym nieodmiennie towarzyszy narracyjna strategia cytowania. Chodzi w nich o zgubę (*Bądźmy ostrożni*),

[13] Por. T. Budrewicz, *„Kamizelka" – „obserwatorium społecznych faktów"*, Ruch Literacki 1993, z. 5, s. 600.

ofertę pracy (*Stara bajka*), kupna (*Pan Dudkowski i jego folwark*), anons reklamowy (*Reklamy*), a więc formy najczęściej spotykane w ówczesnej prasie. Zdarzają się – też nierzadkie w kurierach – zaszyfrowane komunikaty skierowane do ukrytego pod pseudonimem adresata (*Memento*), w których Prus wykpiwał modę na różne przekazy informacji typu „Fiołek do Róży". Obok różnych funkcji semantycznych, związanych z konkretnymi sytuacjami fabularnymi, obok typowych dla każdego bodaj cytatu funkcji autorytarnej, erudycyjnej i ornamentacyjnej, przytoczenia te służą podkreślaniu prawdopodobieństwa (realizmu) świata przedstawionego, w różny sposób charakteryzują bohaterów, a przede wszystkim – spełniają ważkie funkcje kompozycyjne, segmentując utwory i podkreślając dramatyczne zmiany w warstwie zdarzeniowej.

Powszechnie znana, króciutka nowelka *Żywy telegraf* jest skonstruowana wedle rygorów uderzającej symetrii. W części pierwszej zbiera się przesłanki (zaobserwowanie braku książek w zakładzie dla sierot, ustne powtarzanie tej informacji wśród osób majętnych), a dokładnie w środku utworu pojawia się wynikające z tych informacji ogłoszenie prasowe:

„Gromadka dzieci, zostających pod opieką publiczną, cierpi na brak książek.

Maleństwo tęskni.

Pamiętajcie o duszach głodnych"[14].

Od tego momentu następuje zwrot akcji – apel odniósł skutek, choć ofiarodawcą okazał się skromny robotnik, nie zaś przedstawiciel klas majętnych, które z takim współczuciem rozprawiały o potrzebie pomocy dzieciom. Na uwagę zasługuje fakt, iż ów robotnik w części powtarza leksykę ogłoszenia, sformułowanego w stylu uczuciowo-kwiecistym. Zabieg stylistycznej identyfikacji pośrednio charakteryzuje szczerość intencji przy jednoczesnej niskiej sprawności językowej (więc i umysłowej) bohatera. Przede wszystkim jednak ów zabieg wzmacnia ironię autora skierowaną przeciw tym, którzy – mając potrzebne środki – nie mieli autentycznej woli pomagania innym. Pośrednio – jest też ironicznym wypadem autora przeciw napuszonemu, ozdobnemu a niekonkretnemu językowi prasy.

W innych nowelach styl ogłoszeń wyraźnie odbija od narracji, stanowi fragment wyodrębniony graficznie lub okolony ramą modalną, zaświadczającą fakt cytowania. Dydaktyczna humoreska *Bądźmy ostrożni* pokazuje zawiązanie przypadkowego romansu podczas balu maskowego, przypieczętowane obietnicą jego kontynuowania, przy czym znakiem rozpoznawczym mają być zamienione przez flirtującą parę pierścionki. Rosnąca ekscytacja młodzieńca osiąga punkt kulminacyjny przy lekturze notatki prasowej:

„Pierścień, dany mi przez nią, schowałem jak świętość, każdy zaś numer «Kuriera» odczytywałem jak Ewangelią.

Nareszcie, we dwa tygodnie po trzeciej maskaradzie, trafiłem na ogłoszenie: «Łaskawy znalazca złotego pierścienia z dużym brylantem i literami

[14] B. Prus, *Żywy telegraf*, [w:] *Nowele*, t. III, Warszawa 1966, s. 80.

A. K. raczy go odnieść... (tu następował adres), za nagrodą, jeżeli takowej zażąda»"[15].

Od tego miejsca wydarzenia biegną w kierunku odwrotnym od oczekiwań bohatera: zostaje on posądzony o kradzież, co z kolei uruchamia lawinę różnych niepowodzeń życiowych. Zauważmy, że ów „cytat" nie tylko pełni funkcję kompozycyjną, lecz i poprzez znamienną rolę parentezy (zastąpienie informacji konkretnej przez ogólną, odejście od szczegółu na rzecz anonimowości adresu[16] odwołuje się do upowszechnionej w świadomości użytkowników formuły, matrycy anonsu, ugruntowuje jego szablon stylistyczny.

Anonse prasowe, pełniąc funkcje informacyjno-pozyskujące, często epatowały czytelnika mnogością wyliczeń (towarów bądź zakresu usług). Okazyjność lub wielobranżowość oferty nieraz podkreślano użyciem słowa „tamże". Parodiował tę cechę Tadeusz Boy-Żeleński, wskazywał też na nią Prus, dokonując komiczno-satyrycznej charakterystyki bohatera *Nawróconego*. Pan Łukasz, wobec którego określenie „skąpiec" byłoby wręcz komplementem, gdyż jego chciwość przekraczała zwykłe ludzkie rozmiary, we śnie znalazł się w piekle. Tu, poddany indagacji, musi przyznać, iż w całym życiu nie zrobił niczego bezinteresownie. Jego ostatnią szansą na przyjęcie do grona dawnych znajomych jest deklaracja złożenia najdrobniejszej choćby ofiary.

„Podano mu papier i pióro, a pan Kryspin rzekł:

– Napisz deklaracją, tak jakbyś ją pisał do «Kuriera».

Pan Łukasz usiadł, pomyślał, napisał i oddał kartkę.

Prokurator czytał:

«Od Łukasza X., właściciela domu... na ulicy... pod numerem... rubli srebrem trzy (rs. 3) składa się na cel dobroczynny. Tamże znajdują się narzędzia mularskie do sprzedania, tudzież różne lokale do wynajęcia po cenach umiarkowanych».

Usłyszawszy taką deklaracją sąd osłupiał, adwokat przygryzł wargi, a diabeł aż się za boki brał ze śmiechu.

– Obwiniony! – krzyknął prokurator. – Tyś napisał reklamę dla swego domu, ale nie deklarację"[17].

Wyjaśnijmy, iż właścicielem owych narzędzi bohater stał się po bezprawnym zasekwestrowaniu ich pod zmyślonym pozorem wadliwie wykonanej usługi, a wolne lokale były wynikiem bezdusznych eksmisji. Motyw tego wtrętu prasowego wyraźniej niż w innych nowelach charakteryzuje osobowość bohatera, ujawnia negatywny stosunek autora do ludzkiego egoizmu, a przez fakt wyrazistego akcentowania różnic między stylem „cytatu" a okalającego go kontekstu zwraca uwagę na jego rolę kompozycyjną. Od tego momentu akcja ulega odwróceniu – bohatera otacza po-

[15] B. Prus, *Bądźmy ostrożni*, [w:] *Nowele, opowiadania, fragmenty*, t. I, Warszawa 1936, s. 218–219.

[16] O roli adresu w anonsie prasowym pisze M. Schabowska, op. cit., s. 36–37.

[17] B. Prus, *Nawrócony*, [w:] *Opowiadania wieczorne*, Warszawa 1949, s. 153.

wszechna pogarda jako tego, kogo nawet do piekła nie chcą przyjąć, pan Łukasz uruchamia łańcuch dobrych uczynków, po czym... budzi się z radosnym uczuciem, że nadal może być bezdusznym okrutnikiem.

Wyraziste funkcje kompozycyjne, akcentujące koniec jednego etapu biografii i inaugurację następnego, widać w *Starej bajce*. Pan Furdasiński, lekkomyślnie straciwszy posiadłość wiejską, osiadł z resztką funduszu w Warszawie. Stopniowo ubożejąc, zdecydował się dać do „Kuriera" ogłoszenie o „obywatelu ziemskim w sile wieku i kawalerze, który posiada kaucję i poszukuje odpowiedniego zajęcia". Wnet po tym znalazł w tejże gazecie ogłoszenie: „Do biura informacji potrzebny inkasent z kaucją. Pierwszeństwo mają kawalerowie znający prowincją"[18]. Dwa te mikroteksty znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie, leksyka drugiego jest niemal kopią pierwszego, różnica polega jedynie na tym, że w jednym się poszukuje pracy, a w drugim – oferuje posadę. Naiwny Furdasiński, chcąc się przedstawić w korzystniejszym świetle, wpada w szpony oszusta, który go zwabia repetycją jego ogłoszenia, i musi walczyć o odzyskanie żałosnych resztek funduszu. Ten zwrot w jego życiu zahartował go jednak i pozwolił znaleźć miejsce wśród ludzi pracy.

Anonse w *Starej bajce* pokazują, jak funkcja apelu, perswazji, pobudzenia, informując – może wprowadzać w błąd. Prus znał prace Herberta Spencera o moralności handlowej i nieraz zwracał uwagę na etyczną stronę transakcji kupna – sprzedaży, na reklamę, której skutkiem jest oszustwo. Stąd motyw oszusta oszukanego. W opowiadaniu *Pan Dudkowski i jego folwark* autor odstępuje od zasady kompozycyjnej umieszczania ogłoszenia w centralnym miejscu utworu na rzecz układu ramowego, który otwiera i zamyka plan wydarzeń. Bohater – wzbogacony mieszczuch – trochę dla snobizmu, a trochę ze względu na stan zdrowia zakupił folwark, zachęcony ogłoszeniem o „posiadłości ziemskiej w pięknym położeniu, z ogrodem i budowlami, w sąsiedztwie drogi żelaznej". Rzeczywistość wygląda zgoła odmiennie, toteż Dudkowski, doznawszy wielu zawodów i przykrości, wraca do Warszawy.

„W kilka zaś dni później można było czytać w pismach ogłoszenie:

«Z powodu wyjazdu sprzedaje się z wolnej ręki folwarczek, z budynkami gospodarskimi w dobrym stanie i pięknym ogrodem, w malowniczym położeniu, w bliskości drogi żelaznej, posiadający wszelkie warunki na letnie mieszkanie...»"[19].

Ogłoszenie jako kompozycyjna rama początku i końca wydarzeń podkreśla tu rozbieżność między stanem faktycznym a jego „oficjalnym" opisem, w satyrycznym świetle pokazuje ludzką naiwność, snobizm, nieuczciwość, a także – rolę prasy jako narzędzia, które może upowszechniać za-

[18] B. Prus, *Stara bajka*, [w:] *Nowele wybrane*, Warszawa 1979, s. 199.

[19] B. Prus, *Pan Dudkowski i jego folwark*, [w:] *Szkice i obrazki*, t. II, Warszawa 1948, s. 126, 156.

równo prawdę, jak i fałsz. Podobną ramę zastosował autor w humoresce pt. *Memento*. Rzecz zaczyna się ogłoszeniem prasowym zagadkowej treści:

„Prędzej niż spodziewać się mogłem, będę musiał prosić o dotrzymanie słowa; czasu pozostaje dni kilka, więc m e m e n t o!

B."[20]

Zafascynowany tajemniczą notatką bohater postanawia wyśledzić nadawcę ogłoszenia i kolejno udaje się pod różne, wskazywane mu przez redakcję, adresy, gdzie jego bezceremonialne ingerowanie w życie prywatne innych jest surowo karcone. W końcu następuje powtórzenie treści ogłoszenia i wyjaśnia się, iż było ono skierowane... do owego bohatera, a dotyczyło upomnienia się o zwrot pożyczki. Banalna w gruncie rzeczy historyjka uzmysławia jednak, ile osób i w jak różnych sprawach uzależniało swoje życie od „kurierowych" ogłoszeń.

Intertekst prasowy w nowelach Prusa pełni więc istotne i różnorodne funkcje (spaja i segmentuje tekst, kieruje tokiem zdarzeń, wprowadza różnorakie informacje i kategorie estetyczne), w różny też sposób istnieje na płaszczyźnie tekstów: od aluzyjnej wzmianki po parodystyczną stylizację obejmującą rozległe obszary utworów, jak np. w *Kłopotach redaktora*, *Reklamach* czy w *Przyszłości literatury* (gdzie zastosowano oryginalny zabieg szkatułkowego cytowania jednej informacji przez kilka czasopism). Dziś, z perspektywy czasu widać, że dzięki wierności w językowo-stylistycznym odwzorowaniu autentycznych ogłoszeń z lat życia Prusa, można je traktować i jako szczególnie nacechowane fragmenty tekstów, i jako swoiste dokumenty życia społecznego.

[20] B. Prus, *Memento*, [w:] *Nowele, opowiadania, fragmenty*, t. I, Warszawa 1936, s. 33.